

EXPRES



Nr. 330 (1242)

ROK IV.

ILUSTROWANY

ŚRODA

Obeszli się po gestapowsku z obywatelami polskimi we Francji

Odpowiedź MSZ na notę ambasady francuskiej

Wobec złożenia w dn. 28.11 br. przez ambasadę francuską w Warszawie noty, w której ambasada ta domaga się m. in. zwolnienia zatrzymanych przez władze polskie urzędników tejże ambasady Pennone i Milczyńskiej oraz dopuszczenia ambasadora Francji do widzenia się z innymi aresztowanymi w Polsce obywatelami francuskimi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wreczyło w dniu wczorajszym ambasadzie francuskiej w Warszawie następującą odpowiedź:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych prześle ambasadzie francuskiej wyrazy poważania i w odpowiedzi na jej notę Nr 374 z dn. 28 listopada 1949 r. ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

1. Jak to już zostało ambasadzie zakomunikowane notą Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 19. 11. 1949 r. urzędnik konsulat francuskiego w Szczecinie obywatel francuski Robineau został przez władze polskie zaaresztowany za uprawianie działalności szpiegowskiej w Polsce. Również wspomniany w nocie ambasady obywatel francuski Bassaler i małżeństwo Boukisoff, urzędnicy konsulat francuskiego we Wrocławiu, zostali w swoim czasie zaaresztowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej. Ponadto, jak to już zostało uprzednio podane do wiadomości ambasady francuskiej, zaaresztowany w kwietniu 1949 r. obywatel francuski Decaux oskarżony jest o działalność przeciwko bezpieczeństwu Państwa Polskiego. Wszyscy wymienieni przebywają w więzieniach w oczekiwaniu na rozprawę przed sądami polskimi. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami, mogą być im do starczane paczki ubraniowe i żywnościowe. Ambasada i konsulatory francuskie w Polsce paczki te aresztowanym już dostarczały i nadal mogą je dostarczać.

Jeśli chodzi o dopuszczenie do zaaresztowanych ambasadora Francji lub jego przedstawiciela, to jak już wielokrotnie ambasadzie zostało zakomunikowane zgodnie z przepisami obowiązującymi w Polsce procedury są dowej, konsul francuski lub adwokat z wyboru będzie dopuszczony do oskarżonych po zakończeniu będącego w toku śledztwa.

2. Wicekonsul Boitte, o czym, ustnie zakomunikował amb. Baelenow, kierownik MSZ prof. Leszczycki, w dniu 26. 11. 1949 r. został zatrzymany przez władze polskie, ponieważ władze francuskie uznały za możliwe zaaresztować wicekonsula Szczerbińskiego. Wobec tego sprawa jego nie będzie tak długo zatłwiona, dopóki nie zostanie zatłwiona przez władze francuskie sprawa wicekonsula Szczerbińskiego.

3. Jeśli chodzi o zatrzymanie urzędników ambasady francuskiej p. p. Pennone i Milczyńska, to będą one wraz z dalszymi obywatelami francuskimi wydalone z terytorium polskiego, w odpowiedzi na dokonana przez władze francuskie „ekspulsja” 27 obywateli polskich, którzy dążyli dopiero przybyć do Warszawy.

Wobec tego, że ze złożonych po powrocie do kraju przez wydalonych Polaków zeznań wynika, że niektórzy z nich byli w czasie przeprowadzania we Francji śledztwa katowani i bici — Rząd Polski wyraża najostrejszy protest przeciwko stosowaniu do obywateli polskich tych nieludzkich i niespoty-

Deklaracja ideowa
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
(Patrz strona 2-ga)

Sukces polityki gospodarczej Rządu

Zniesienie dni bezmięsnych

Sytuacja na rynku ulega stałej poprawie

Systematyczna poprawa na rynku mięsnym, która znajduje wyraz we wzroście podaży i skupu żywców oraz rosnących dostawach mięsa do sieci detalicznej — umożliwiła obecnie zniesienie dni bezmięsnych w całym kraju.

Po Warszawie, gdzie ograniczenia te zniesiono na początku października, dni bezmięsne zniesiono w Katowicach, Łodzi Gdyni, Gdańsku, Szczecinie, i Krakowie, a obecnie, począwszy od dn. 1 grudnia r. b. przestaną one obowiązywać w reszcie kraju.

Wydane zostało w tej sprawie 29 bm. rozporządzenie ministra handlu wewne-

kanych w krajach demokratycznych metod, które, stanowiąc pogwałcenie podstawowych praw ludzkich, muszą być potępione przez całą opinię świata. Ponieważ we wspomnianej w nocie ambasada używa w stosunku do wydalonych Polaków wyrażenia „interpelowani przez francuską policję” — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowczo odrzuca to sformułowanie, jako nie odpowiadające prawdziwemu potraktowaniu Polaków przez władze francuskie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych załącza przy niniejszym złożone przez niektórych wydalonych Polaków zeznania, przy których czytaniu trudno jest oprzeć się wrażeniu, że znów wracają cienie tych okrutnych

metod, których ofiarami padali francuscy i polscy patrioci w czasie okupacji. Z zeznań tych ponadto wynika, że został również ciężko pobity w czasie przesłuchania aresztowany wicekonsul Szczerbiński, posiadacz paszportu dyplomatycznego.

Rząd Polski oświadcza, że aczkolwiek z nie smakiem i niechęcią zmuszony został do zastosowania „francuskiej metody” i zatrzymania obywateli francuskich, to jednak nie będzie stosował tej metody w pełni i nie będzie traktował obywateli francuskich w sposób, w jaki potraktowani zostali we Francji, obywatele polscy. Zastrzegając sobie prawo do poczynienia wszelkich dalszych kroków, Rząd Polski, ponawiając swój protest, domaga się od rządu francuskiego przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i ukarania wszystkich winnych zżecania się nad bezbronnymi i niewinnymi obywatelami polskimi.

(Nota zawiera 3 załączniki — zeznania wysiedlonych z Francji Polaków, bitych i katowanych przez policję Mocha).

Kongres ZSL zakończył obrady



Grupa kobiet — delegatek na Kongres ZSL zwiedza Warszawę.

Sprawa kontroli atomowej

Miliony ludzi głosują: „tak!”

Narody świata udaremnią zbrodnicze plany imperializmu

Zgromadzenie Generalne ONZ kontynuowało dyskusję nad sprawą atomową. Przedmiotem dyskusji był projekt rezolucji radzieckiej, domagający się natychmiastowego wznowienia prac komisji atomowej i opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej oraz projektu konwencji o kontroli nad wykorzystaniem energii atomowej wyłącznie w ce-

lach pokojowych — a nadto projekt rezolucji francusko-kanadyjskiej, sprowadzający się do ogólnikowych dezyderatów i dążący do omięcia istoty problemu.

Dyskusja rozpoczęła się od obszernego przemówienia szefa delegacji radzieckiej, min. Wyszyńskiego. (Fragmety przemówienia podaliśmy uprzednio)

Zabierając głos w dyskusji delegat Polski Naszkowski wykazał, że projekt rezolucji francusko-kanadyjskiej jest tylko zamaskowanym nowym wydaniem osławionego planu Barucha i ma na celu uniemożliwienie wznowienia prac komisji atomowej.

Delegacja polska — oświadczył Naszkowski — nie miała żadnych złudzeń co do tego, jak wypadnie głosowanie nad rezolucją radziecką w specjalnej komisji politycznej, i nie ma również złudzeń co do tego, jak wypadnie ono na Zgromadzeniu Generalnym. Podkreślam jednak — powiedział Naszkowski — że WOLA ANGLO-AMERYKAŃSKIEJ WIĘKSZOŚCI GŁOSÓW NIE JEST WOLĄ NARODÓW ŚWIATA. Przekonani jesteśmy, że PRAWDZIWA WIĘKSZOŚĆ — TO MILIONY ROSJAN, POLAKÓW, CHIŃCZYKÓW, FRANCUZÓW, AMERYKANÓW, LUDZI KRAJÓW KOLONIALNYCH, TO MILIONY PROSTYCH LUDZI, ŁAKNĄCYCH POKOJU. Miliony te udaremnią agresywne plany podżegaczy wojennych, plany zastosowania w celach wojennych energii atomowej, która może i powinna stać się dobrodziejstwem dla ludzkości.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony anglo-amerykańską mechaniczną większością głosów. Następnie Zgromadzenie większością 49 głosów przeciwko 5, przy 3 wstrzymujących się uchwaliło projekt francusko-kanadyjski. Delegacja radziecka, polska i inne głosowały przeciwko temu projektowi.

W oparciu o sojusz robotniczo-chłopski budować będziemy socjalizm w Polsce

Deklaracja ideowo-programowa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

W trzecim dniu obrad Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, delegaci po referatach i dyskusji uchwalili deklarację Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w której określone zostały założenia ideowo-programowe Zjednoczonego Ruchu Ludowego.

Deklaracja ta mówi m. in.:

Ruch Ludowy zrodził się z buntu mas chłopskich przeciwko krzywdzie i poniżeniu. Ruch Ludowy kształtował swoją radykalną postawę w oparciu o rewolucyjną, jasną ideologię przodujących kół klasy robotniczej, w której znajdował zawsze wiernego sojusznika.

Nurt radykalny, żyjący we wszystkich masowych partiach chłopskich i organizacjach młodzieżowych, tamowany naciskiem rządu i prawicowych kierownictw ludowych, wypowiadał się w swoich wystąpieniach, a szczególnie ostro odezwał się w zbrojnych, następujących po sobie strajkach chłopskich, które są etapami dojrzewania rewolucyjnej świadomości mas chłopskich na wsi — są wspólną drogą chłopskiej i robotniczej, jednoczącej się wsi, która staje do walki o władzę, o sprawiedliwość społeczną.

Lecz dywersja, zaszczypana przez rządy burżuazyjne wgrzyzała się zbyt głęboko, jej zdradliwa ideologia — agraryzm — zbyt wiele czyniła zamętu, tak, że w okresie próby najcięższej, w walce z hitlerowskim okupantem tylko część ruchu, skupiona wokół pisma „Wola Ludu” znalazła swe miejsce we froncie przyszłej Polski Ludowej.

W walce i pracy odnaleźli swoją właściwą drogę w sojuszu robotniczo - chłopskim ludowcy, którzy zostali sprowadzeni na manowce przez Mikołajczyka. Ludzie ci w wyjątkowych okolicznościach, a następnie w odrzuceniu PSL zbliżyli się do założeń ideologicznych demokracji ludowej i wnieśli swój pozytywny wkład w rozwój naszego Państwa Ludowego.

I. UMACNIAMY NIEPODLEGŁOŚĆ — PRZEPŁY WŁADZĘ LUDU, PRZEPŁY SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPIŃSKI

Władza w rękach ludu pracującego, to fundament niepodległości Ojczyzny i godnej, szczęśliwej przyszłości całego narodu polskiego. Władzy tej będziemy strzec jak źrenicy oka przed zakusami krajowych i zagranicznych kapitalistów.

Władzę tę — to znaczy Rzeczpospolitą Ludową — zdobyliśmy dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu.

Siła Rzeczypospolitej Ludowej wykuwa się pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy czynnej współpracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jako istotnej składowej części obozu demokracji ludowej.

II. BUDUJEMY FRONT POKOJU PRZECIWKO IMPERIALISTOM

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w innych krajach, możliwość spokojnej pracy dla dobra naszych dzieci i naszej Ojczyzny zawdzięczamy Związkowi Socjalistycznym Republik Radzieckich — pogromcy faszyzmu i ości pokoju w świecie.

Przykład Związku Radzieckiego i jego osiągnięcia budzą wiarę w masach ludowych i umacniają nas w walce o postęp. Zbrodnicze wysiłki kapitalistów amerykańskich i angielskich, którzy szukając ratunku przed kryzysem, pchają świat do nowej wojny, rozbi-

jają się o potęgę ośrodków państw rządzących przez masy ludowe, stanowiące wielką bratnią rodzinę, sięgającą już dziś od Bałtyku aż po Morze Chińskie.

III. BUDUJEMY POLSKĘ SILNĄ — WBRĘW WICHRZYCIELOM.

Demokracja Ludowa buduje Polskę silną — sprawiedliwą społecznie, rozrastającą się przemysłem, nowoczesnym rolnictwem, oświatą i kulturą ludu. Lud polski dumny jest ze swej podniesionej z gruzów Warszawy, zaornych odlogów, dzwigniętych fabryk, coraz gęstszej sieci transportu, szkół, szpitali. Z jeszcze większym rozmachem wprowadzimy w życie Plan 6-letni, który zapewni pracę i nale-

żyty zarobek milionowi nowych robotników, rynek zbytu, nowoczesne maszyny i narzędzia produkcji.

Kapitałści anglo-amerykańscy czynią wszystko co mogą, aby załamać ten rozmach twórczy wolnego ludu, posiąć panikę i odebrać mu wiarę w swoje siły. Na ich usługi stanął Watykan, który tylekroć już razy w historii stał przeciwko narodowi polskiemu, który rzucał klątwy na nasze powstania narodowe, który popierał wszystkie niemieckie najazdy na Polskę i błogosławił siepaczy Hitlera, który i dziś jeszcze — gdy Niemiecka Republika Demokratyczna uznaje publicznie granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju — odwołuje się do elementów hitlerowskich i podnieca ich na dzieja odwetu.

Wichrzyicielom tym powiadamy: Budujemy Polskę dla wszystkich jej dzieci i nie pozwolimy wam nadużywać wiary chrześcijańskiej dla obcych Polsce interesów.

IV. WALCZYMY Z WROGĄ LUDOWI KLASĄ WYZYSKIWCZY.

W naszej walce o zbudowanie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej trzeba pokonać szeregi piętrzących się przed nami trudności.

Musimy obezwładnić wyzyskiwaczy i wyrugować z naszego życia ich wrogą sabotażową działalność, skierowaną przeciwko ludowi.

Zacofanie gospodarcze, zniszczenia wojenne, są jeszcze przyczyną małej wydajności pracy, powodującej braki w poziomie życiowym mas ludowych.

Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludu pracy. W imię tego ideału wypowiadamy walkę wszystkim wyzyskiwaczom, spekulującym na handlu, młynarstwie, taniej sile roboczej parobków i uboższych sąsiadów, jak również kapitalistom miasteczkowym, żerującym na ludzie wiejskim oraz bylim dygnitarzom sanacji.

V. IDZIEMY KU POLSCE SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

Tam, gdzie uświadomienie i uspołecznienie wsi do tego dojrzeje, będziemy propagowali spółdzielcze gospodarowanie ziemią i głównymi środkami produkcji. W spółdzielniach produkcyjnych widzimy urzeczywistnienie ideału twórców i bojowników radykalnego ruchu ludowego. Ideału wsi, w której zniknie troska o jutro, o pracę i chleb dla dzieci, o spokojną starość, a przez zwiększenie wydajności gleby i odpływ części ludności do przemysłu — zniknie smuta ciągłego rozdrabniania i spłat rodzinnych. Przez uspołecznienie i unowocześnienie produkcji, będziemy zmierzali do ulżenia kobiecie wiejskiej w jej ciężkiej pracy i do podniesienia jej godności społecznej, zapewniając jej możliwość coraz szerszego udziału w życiu społecznym i kulturalnym gromady.

Ideal spółdzielczości produkcyjnej będziemy realizować stopniowo, w miarę wzrostu uświadomienia mas chłopskich. Będziemy go wprowadzali na zasadzie dobrowolności, w oparciu o bratnią pomoc klasy robotniczej i o pomoc naszego wspólnego, robotniczo - chłopskiego państwa.

VI. WALCZYMY O NOWĄ KULTURĘ I WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA.

Zjednoczony ruch ludowy dążyć będzie do upowszechnienia oświaty i kultury, ażeby demokratyzować strukturę społeczną Polski, a tym samym osiągnąć jedność kulturalną narodu.

Nie może być u nas miejsca dla ludzi o niskiej wartości moralnej — wysługujących się sanacji, okupantowi hitlerowskiemu lub faszyzmu stowskiemu podziemi: nierobów z ustami pełnymi frazesów, posłów nie stykających się nigdy z terenem, dygnitarzy, dbałych tylko o swoją własną karierę.

Postawa moralna naszych aktywistów i członków winna kształtować się na wzorach tych wymagań, które stawia swoim aktywistom i członkom Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Ludowicie, to człowiek, który stara się być sam wzorem tego, o co walczy: człowieka po stopni i sprawiedliwości społecznej.

Od 5 lat

Ludowa Republika Albańska

kroczy drogą rozwoju gospodarczego i kulturalnego



Albanka w stroju ludowym.

Dzisiaj mijają pięć lat od wyzwolenia Albanii spod okupacji faszystowskiej. W ciągu tych pięciu lat naród albański kroczył drogą rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Albania była i jest krajem rolniczym. 75 procent ludności wynoszącej ogółem 1,122 tys. osób zatrudnione jest w rolnictwie. Obszar użytków rolnych stanowi około 20 procent powierzchni kraju.

W okresie rządów kapitalistycznych zaledwie 7 procent ziemi uprawnej znajdowało się w rękach chłopskich, reszta pozostawała we władaniu obszarników. Przeprowadzona po wyzwoleniu przez władzę ludową reforma rolna pozwoliła na obdzienie ziemią 70 tysięcy chłopów.

We współczesnej albańskiej gospodarce rolnej dużą rolę odgrywają również rolne spółdzielnie produkcyjne, których jest obecnie około 60.

Uprawiają one 10.780 ha ziemi, a plony otrzymane z tych gospodarstw przewyższają o 25 do 30 procent plony w gospodarstwach indywidualnych.

Rozwijają się również intensywnie hodowla, mająca doskonałe warunki w związku z dużą powierzchnią pastwisk, zajmujących 31 procent powierzchni kraju. Liczba zwierząt hodowanych wzrosła z 3,5 miliona sztuk w 1938 r. do 5 milionów sztuk w 1948 r.

Przejęcie przez państwo ludowe gospodarki narodowej, pozwoliło na szeroko zakrojoną realizację planu odbudowy i rozbudowy zarówno rolnictwa, handlu jak i przemysłu. W końcu 1948 r. opracowano dwuletni plan gospodarczy na lata 1949-50, który pozwoli na przekształcenie Albanii z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy.

Plan dwuletni przewiduje również zwiększenie wydobycia i przeróbki bogactw naturalnych, w pierwszym rzędzie ropy naftowej, wosku ziemnego, asfaltu, rud, chromu i miedzi. Powstanie nowy rurociąg naftowy oraz duża rafineria.

Codzienna nowelka „Expressu”

K. Steven

Chiński skazaniec

Kapitan chińskiego statku handlowego „Jaskółcze gniazdo”, siedząc w gronie swoich kolegów, przy szklance grogu w „Domu Marynarzy” w Suezie uśmiechnął się i zaczął:

— Prosiłście mnie, żebym wam opowie dział jakąś chińską anegdotkę. A więc posłuchajcie:

Podczas przypadkowej rewizji znaleziono w kieszeni płaszczka ubogiego kulisa pudełko zapalek.

Odkrycie to zatrzymało i wzburzyło mandarynów.

Po co są potrzebne biednemu człowiekowi zapalniczki? Chyba po to, żeby podpalać domy bogatych kupców i mandarynów. A stąd wniosek: przyłapano człowieka jest zbrodniarzem, niebezpiecznym dla państwa, jako taki powinien zawisnąć na szubienicy.

Nadaremnie biedny kulisa zapewniał sędziów o swojej niewinności. Zaprowadzono go pod szubienicę. Kat zarzucił mu petlę na szyję, wytrącił spod jego nog stołeczek, skazaniec zakochał się w powietrzu... i upadł na ziemię. Co się okazało?

Sznur był zupełnie przegniły i dlatego nie wytrzymał ciężaru ciała skazanego.

Delikwent zerwał się błyskawicznie i zawał radośnie:

— Widzicie, że jestem niewinny!... Samo niebo zaświadczyło o tym!

Tlum ujął się za nieszczęśliwym, wołając:

— Uwolnić go! On jest niewinny!

Obecny na miejscu egzekucji sędzia obejrzał sznur, pokiwał głową i wydał taki wyrok:

— Rzeczywiście samo niebo zaświadczyło o niewinności oskarżonego i dlatego cofam zarzut, jakoby miał on zamiar podpałać posiadłości bogaczy i mandarynów. Jednakże za zniszczenie rządowego sznurka, który z całą pewnością jest wart więcej niż jego życie, pod sądny zostaje znowu skazany na karę śmierci. Ponieważ jednak wszystkie sznury, jakie mamy są zbutwiały, karę śmierci należy wykonać przez rozstrzelanie.

Kulisa zaprowadzony został na więzienne podwórce, sznurami przywiązany do słupa, a na przeciwko niego stanęło szczęście żołnierzy.

— Pal! — zakomenderował oficer.

Zagrzmiała salwa, dym otoczył skazańca, ale o dziwo — stał on cały i uśmiechał się.

— Czyżbyśmy nie trafili? — zawołał strzelcy...

— Ależ nie!... Dostałem w same pierś!...

Tylko spojrzycie na kulisę: są oam zrobione ze stwardniałej gliny! — rzekł skazaniec.

Oficer uderzył się dłonią w czoło.

— Ach, prawda, zapomniałem, że te ku-

le dostarczył nam znany patriota mandaryn Li-Czeng, który niedawno kupił sobie wielką posiadłość.

Tu zwrócił się do skazańca i powiedział:

— Niebo zaświadczyło znowu o twojej niewinności, odejź więc w spokoju!

Jednak delikwent zbuntował się.

— Zbrzydło mi w podobnych warunkach życie, wolę raczej umrzeć!... Skoro skazaliście mnie na śmierć, proszę wyekspediować mnie jak najprędzej na tamten świat!

— Więc dobrze, odrąbamy ci głowę! — rzekł sędzia.

Skazaniec zaprowadzony został na plac, gdzie ustawiono gilotynę. Spojrzał z pogardą na swego oprawcę, położył głowę na deskę. Gilotyna zaszczękała, topór spadł na kark delikwenta, był jednak za tępy, ażeby odciać mu głowę, tym więcej, że gilotyna prawie w tej samej chwili rozleciała się na drobne kawałeczki.

— Gdzie wy kupujecie takie drzewo i taką stal? — zawołał skazaniec, drżąc z oburzenia. — Zdaje się, że na całym świecie nie ma takiej tandety, jak ta!

— To nasi bonzowie dostarczają nam drzewa i żelaza! — szepnął zaambarasowany oprawca, a delikwent miotł się dalej w ataku gniewu.

— Kiedyż nareszcie wyprawicie mnie na tamten świat? Mam dość już tego życia! Wykonajcie wreszcie swój wyrok!

Tak się zdarzyło, że w tym samym czasie odbyć się miał próbny lot balonu, mandaryni postanowili więc umieścić w tym balonie skazańca.

— Może przy tej sposobności zlamie wreszcie kark! — uradzili chytrze.

Skazaniec został wsadzony do kosza, przecięto sznury, aliści balon nie chciał wlecieć w górę.

— Co to znowu za oszustwo? — denerwował się skazaniec. — Czy w naszych Chinach nawet przedmioty lżejsze od powietrza nie mogą unieść się do góry?

Wśród zgromadzonych na dole mandarynów wybuchła konsternacja. Wreszcie przywołano wielkiego uczonego, który orzekł:

— Ten balon nigdy nie uniesie się do góry. Powietrze stało się u nas za rzadkie.

— Dlaczego? — zdziwili się mandaryni.

— Stało się ono rzadkie dlatego, że Chińczycy nie mają co jeść i odżywiają się tylko powietrzem — orzekł mędrzec.

Mandaryni spojrzeli po sobie i wydali rozkaz:

— „W Chinach oddechanie powietrzem jest bez specjalnej dopłaty surowo wzbronione”...

A „przestępca” żyje do dzisiejszego dnia...

...Taką anegdotę, charakteryzującą stosunki, panujące w dawnych Chinach, których symbolem jest dzisiaj Czang-Kai-Szek, opowiadali sobie kulisi w Kantonie, Pekinie i Szanghaju. Na szczęście tamte czasy przeszły już do historii. A chińska Armia Ludowa, rozgramiając kuomintangowskie bataliony, tworzy nowe Chiny: lepsze i sprawiedliwsze — kończył swoją opowieść kapitan „Jaskółczego gniazda”.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Prędeż z tą papą, panowie! Tempo musi być! Tempo!
 WACEK: — Co ci tak pilno?
 WICEK: — Bo musimy się przyłożyć, żeby jutro skończyć remont!

WACEK: — Hallo, do pomocy! Trzeba zbiornik na wodę wnieść!
 SOBEK: — Chętniebym chciał, ale przecie nie umiem pomagać...
 WICEK: — To się pan naucz!

SOBEK: — Rrobotę idzie mi jak diabli! Nie miałem dotąd pojęcia, że taki jestem zdolny!
 WICEK: — Widzi pan, jak to miło pracować wspólnie z innymi!

WICEK: — Oto dzisiejszy bohater! Najwięcej dachu pokrył papą!
 SASIEDZI: — Brawo, brawo!...
 LITERAT: — To tylko dlatego, że użyłem własnego sposobu...

Snieg i saneczki

Mały wydatek, duża przyjemność

Wczoraj spadł pierwszy śnieg. Na chodnikach ulic tajał on w szybkim tempie, lecz na polach i w ogrodach utrzymał się aż do wieczora, radując naszych milusińskich.
 Jeszcze bardziej ucieszy ich wiadomość, że do sklepów Centrali Handlowej Przem. Drzewnego w Łodzi nadeszło około 1.500 saneczek, w cenie od 880 do 1.450 zł. Niewątpliwie rodzice skorzystają z okazji i sprawią swym dzieciom miły podarek na święta.
 Do tego czasu śnieg pokryje już na dobre pagórki i aleje parkowe. Uciechy więc będzie — co niemiara! (x)

Dziś plenum MRN

Tematem obrad — walka z analfabetyzmem

Dziś wieczorem zbiera się plenum Miejskiej Rady Narodowej. Radni wysłuchają sprawozdania z działalności dyrekcji poczty i telegrafów oraz relacji pełnomocnika do walki z analfabetyzmem. Ostatnia sprawa objęta została porządkiem dziennym z uwagą na zbliżający się „Tydzień Walki z Analfabetyzmem”.

MRN zadecyduje na dzisiejszym posiedzeniu o utworzeniu tzw. Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego, wyłączonego z Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego. (a)

Tysiące robotników

stają do rozbiórek i prac niwelacyjnych

Kilka tysięcy robotników i robotnic sta je 1 grudnia rb. do pracy przy rozbiórkach ruin i niwelacji terenów w całym szereg miast województwa łódzkiego i w samej Łodzi.

Są to przeważnie robotnicy, którzy dotychczas pracowali w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Roboty prowadzone będą poza Łodzią — m. in. w Radomsku, Kutnie, Łowiczu, Tomaszowie, Pabianicach, Wieluniu, Żelowie i Rawie Mazowieckiej.

Całą akcją, będącą fragmentem walki z tzw. sezonowością robót, kieruje Urząd Zatrudnienia w Łodzi. (a)

Byłe do świąt!...

Pan Kucyk szuka pokoju sublokatorskiego. Znalazł wreszcie w willi u pani Kobylińskiej.

— Owszem... — odpowiada pan Kucyk... Pokój niezłego sobie... Podobna mi się...
 I rzuciwszy okiem na gospoдинę powiada:

— Pani też mi się podoba. Wygląda pani na inteligentną kobietę.

— Owszem... — potwierdza gospoдиня — dopóki mi się płaci punktualnie komorne, to jestem bardzo inteligentna...

Królik i Zajączek — dwaj wspólnicy — siedzą w kinie. Nagle Królik zrywa się z miejsca.

— Dokąd idziesz? — pyta zdumiony wspólnik.

— Zapomniałem zamknąć kasę w sklepie.

— No, to czego się boisz?... Śladaj... Przecież jesteśmy tu, obaj razem...

O czwartej nad ranem wrócił pan Adam do domu w stanie lekko podchmielonym. Żona czyny mu wymówiła:

— Wstydz się!... I pomyśleć, że ja dobrze wychowana kobieta — muszę żyć z takim pijaczyną pod jednym dachem!...

— Daj spokój... — odpowiada pan Adam. — Gdybyś była rzeczywiście dobrze wychowaną kobietą, tobyś po nocach z nitkami nie rozmawiała, rozumiesz?...

Później do pracy, luźniej w tramwajach

Od dzisiaj zmiana godzin pracy w biurach i urzędach

Pracownicy miejscy, PCH, poczty i t. d. — spieszą na 8.30 do zajęć. — Sklepy będą otwierane o tej samej co dotąd godzinie

Zgodnie z naszą zapowiedzią, prezydent Łodzi podpisał wczoraj zarządzenie o przesunięciu godzin rozpoczęcia pracy w biurach łódzkich.

Zarządzenie to, jak już pisaliśmy, ma na celu rozładowanie toku, panującego rano i przed wieczorem w tramwajach. Ułatwi ono wielotysięcznym rzeszom robotniczym wygodniejsze i punktualniejsze przybycie do pracy, podnosząc równocześnie bezpieczeństwo jazdy w przeladowanych dotąd wagonach MKZ.

Zarządzenie prezydenta miasta obejmuje lwią część biur łódzkich. Dotyczy ono wszystkich biur i instytucji, nie związanych bezpośrednio z produkcją i przemysłem, oraz wszystkich urzędów niezespołonych.
 Praca we wszystkich biurach centralnych zarządów przemysłowych, urzędów i takich instytucji, jak koleje państwowe, poczta, banki, PCH, PDT itp. rozpoczyna się o godz. 8.30 rano. O tej samej godzinie rozpoczynać się będzie praca we wszystkich agendach, urzędach, biurach i przedsiębiorstwach miejskich które dotąd zaczynały zajęcia o godz. 8.00 rano.

Należy tu jeszcze raz podkreślić, że zarządzenie to nie dotyczy biur administracyjnych łódzkich zakładów przemysłowych, gdzie praca nadal rozpoczynać się będzie według zarządzeń dyrekcji fabrycznych. Tak samo urzędy pocztowe nie zmienią godzin swej pracy albowiem zmiana dotyczy tylko biur Urzędu Poczty i Telegrafów.

W niektórych instytucjach, na mocy zarządzenia prezydenta Łodzi, praca powinna się rozpoczynać o godz. 9 rano, a mianowicie w Miejskiej Radzie Narodowej i w biurach PSS (sklepy czynne będą, jak dotąd, bez żadnych zmian).

Dla biur Zjednoczenia Energetycznego zrobiony został wwiątek. Biura te czynne będą od godz. 7.30 rano.

Zarządzenie o przesunięciu godzin pracy wchodzi w życie niezwłocznie, po otrzymaniu go przez zainteresowane instytucje, a więc już dzisiaj. Lista tych instytucji obejmuje około 60 pozycji. Do 5 grudnia mają one nadesłać prezydium Zarządu Miejskiego sprawozdania o wewnętrznej reorganizacji pracy i wprowadzeniu w życie zarządzenia prezydenta. (cis)

Pierwsza sprawa za „martwe dusze”

Aby uzyskać mieszkanie zameldowała fikcyjnie całą swą rodzinę

W sądzie starościńskim rozpatrywano wczoraj pierwszą sprawę o zameldowanie t. zw. „martwych dusz”. Oskarżoną była Danuta Dymitrow, zam. przy ul. Sienkiewicza 100

Na początku bieżącego roku dyrektor prywatnego przedsiębiorstwa montażowego, zajmującego dotąd dwa pokoje w lokalu przy ul. Sienkiewicza 100 odstąpił samowolnie jeden z pokoi Danucie Dymitrow.

Zamieszkała ona tam wraz ze swym ojcem rozpoczynając po kilku tygodniach starania o przydział pokoju na swoje nazwisko, mimo że główny lokator posiadał decyzję na cały lokal. Aby

poprzeć swe starania zameldowała u siebie fikcyjnie cztery osoby — matkę, babkę, syna i kuzynkę.

W małym pokoiku zamieszkiwało więc wg. ksiąg meldunkowych — sześć osób. Kontrolerzy nie mogli jednak nigdy nikogo zastać w domu. W końcu ustalono, że czterej świeżo zameldowani lokatorzy przebywają od 1945 r. w nadleśnictwie Rakka i nigdy nie mieli zamiaru przyjechać do Łodzi.

Po ujawnieniu tych faktów „martwe dusze” natychmiast wymeldowano, podanie Dymitrow załatwiono odmownie, a ona sama ukarana została 20.000 zł. grzywny. (m)

— Napije się pani.. śmietanki?

Zabawy bez wódki

Oryginalna wieczornica w Przychodni Przeciwalkoholowej powinna znaleźć licznych naśladowców

Orkiestra kończy tango. Zapalają się światła na sali, pary schodzą z parkietu. Młody mężczyzna proponuje swej partnerce:

— Napijemy się czegoś?...

— Bardzo chętnie...

Po chwili są już przy bufecie. Ona wybiera szklankę... śmietanki i smaczną bułeczkę, on zamawia ożywczy owoc w płynie.

Takie oto obrazki zobaczymy na jedynej w swoim rodzaju zabawie, jaką urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 4 grudnia, o godz. 15-ej zarząd świetlicy Poradni Przeciwalkoholowej ZZK przy ul. 11-go Listopada 76.

na tego rodzaju imprezach można najlepiej, najweselsiej spędzić czas.

Zamiast wódki goście oczekują inne, nie wątpliwie wartościowsze atrakcje. Przygotowano dla nich bogaty program artystyczny w wykonaniu wyleczonych pacjentów Przychodni oraz doskonałego zespołu uczennic 4-go Gimnazjum Żeńskiego z ul. Nowotki. Pod kierunkiem swej nauczycielki wykonają one popisy taneczne.

Zabawa ma charakter zamknięty. Udział w niej mogą wziąć jedynie ci, którzy przewinęli się przez Poradnię Przeciwalkoholową. Przybędą więc zarówno wyleczeni już z nalogu pijaństwa, jak i ci, którzy się jeszcze leczą. Wejście jest oczywiście bezpłatne. Ażby jednak na salę nie dostał się nikt obcy, a co gorsze — pijani, pacjenci Przychodni wpuszczać będą jedynie kogo należy. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju „straż”, rekrutująca się z ludzi, którzy sami jeszcze do niedawna pili — wypełni swe zadanie lepiej niż najdokładniejsza analiza chemiczna: nikt w sta-

nie nietrzeźwym na salę się nie dostanie i nie zepsuje nastroju bawiących się.

„Wieczornice bezalkoholowe” urządzone będą często w okresie nadchodzącego karnawału. Cel ich jest społeczny; chodzi o odciążenie ludzi od kieliszka i dostarczenie im godziwej rozrywki.

Wydaje się nam jednak, że nie tylko Przychodnia Przeciwalkoholowa powinna urządzać tego rodzaju imprezy. Na wszystkich innych zabawach w świetlicach robotniczych również nie powinno być wódki w bufecie. Mało tego. Organizatorzy powinni postarać się o to, ażeby goście nie przychodzili pijani, chociażby urządzać się w ten sposób jak Przychodnia.

Na zabawy przychodzi głównie młodzież, na zdrowiu której najbardziej nam zależy. Przykład starszych pijących wódkę działa demoralizująco. Toteż zabawy należy tak organizować, aby znajdowali się na nich — od początku do końca — tylko trzeźwi! (r)

Nasi przodownicy



MICHAŁ MISIAK

Tak pracuje nasz „dziadek” — mówią robotnicy, wskazując w kierunku, gdzie w kłębach, dobywającej się z pralknika pary żwało krząta się 71-letni przodownik fabryki Michał Misiak.

— Czyżby wynalazł Pan jakiś eliksir młodości?

— Kto tam wierzy w eliksiry! — odpowiada z uśmiechem „dziadek”. Kocham swoją pracę, o! i cała tajemnica. A zapamiętajcie sobie, że najprawdziwszym warunkiem poczucia młodości jest radość i zadowolenie z pracy.

— Jak dawno pracuje Pan w Państw. Zakładach Przemysłu Filcowego?

— Już 54 lata. Przez ten czas bez przerwy dzień w dzień przychodzi tu, pracuje, patrzy jak w moich oczach wyrastają zastępy nowych, dzielnych przodowników. I wiem, że jeśli kiedyś będę musiał stąd odejść, miejsce moje zajmie nie gorszy ode mnie, lecz tylko młodszy towarzysz. Czyż można więc nie być wesółym i młodym duchem w takiej fabryce?

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — godz. 19.15 „WISNIOUY SAD”

Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA”

Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15

„OSA” — „WZYWA WAS TAJMYR” — godz. 19.30

„Ognisko” (Moniuszki) — 19.15. — Konkurs artystów widowiskowych.

KINA

ADRIA — Dzieci kpt. Granta — 16, 18, 20.

BAJKA — Wschodnie załoty — 17, 19, 21.

BAJKA — Zagubione dni — 18, 20, 30.

GDYNIA — Aktualności Nr 50.

HEL — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.

MUZA — Pan Nowak — 18, 20.

POLONIA — Milczenie jest złotem — 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Gdzieś w Europie — 16, 18, 30, 20, 30.

ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

ROMA — Maskarada — 16, 18, 20.

REKORD — As wywiadu — 16, — Symfonia pastorałna — 18, 20.

STYLOWY — Potępienicy — 16, 18, 20.

ŚWIT — Zawieja — 18, 20, 30.

TECZA — Milcząca barykada — 17, 19, 21.

TATRY — Spotkanie — 16, 18, 20.

WISLA — Milczenie jest złotem — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WŁOKNIARZ — Ali Baba ! 40 rozbójników — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Wschodnie załoty — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Wilcze doły, — 16, 18, 30, 21.

Sport u naszych przyjaciół

Wspaniałymi osiągnięciami w minionym sezonie mogą się poszczycić sportowcy Czechosłowacji oraz Republik Ukraińskiej i Estońskiej

Dowodem stałego podnoszenia się poziomu sportu w Czechosłowacji jest bilans tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Lekkoatleci czechosłowaccy ustanowili w tym roku rekordy krajowe w 16-tu konkurencjach. Niektóre z nich były poprawiane kilkakrotnie, tak, że ogółem w ciągu sezonu poprawiono poprzednie rekordy 26 razy.

Najlepszymi, z uzyskanych wyników są czasy Zatópka. Długodystansowiec czechosłowacki jest nie tylko rekordzistą świata na 10.000 m., ale również jego wyniki na 6, 7, 8 i 9 km. są lepsze od uzyskanych dotychczas na świecie. Oprócz Zatópka, wyniki klasyfikujące wśród czołowych lekkoatletów świata uzyskali: Moravec — w 10-boju, Tosnar — w biegach przez płotki i Fiala — w maratonie.

Nowe rekordy Czechosłowacji ustanowili: Horcic na 200 m. — 21,5 sek., Poddebrad na 400 m. — 48,5 sek., Tosnar na 110 m. ppł. — 14,8 sek. i 200 m. ppł. — 24,8 sek., Winter na 1.000 m. — 2:28,0. Zatópek: na 6 km. — 17:36,0; 7 km. — 20:33,6; 8 km. — 23:33,0; 9 km. — 26:36,0 i 10 km. — 29:21,2. Moravec na 400 m. ppł. — 53,3 sek. i w 10-boju — 7:07,1 pkt., reprezentacja CSR na 4x400 m. — 3:17,8 i klub SNB (Praga) na 3x1.000 m. — 7:38,0. Ponadto Dolezal w chodzie na 50 km. — 4:31:47,6 i Fiala, który uzyskał najlepszy czas w mara-

onie 2:35:14,0 (w maratonie rejestruje się tylko najlepsze wyniki, nie uznając ich za rekordy).

Prasa sportowa wprowadza wyższe formy pracy

Na tej naradzie trzeba zwrócić szczególną uwagę na punkt zadań, o którym mówi uchwała KC PZPR, a dotyczący podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego propagandy w zakresie kultury fizycznej i łączący się z tym punkt przedostatni, o konieczności mobilizacji szerokiego aktywu do dobrowolnej, społecznej pracy w w. f. i sporcie.

Ogłoszenie uchwały BP. PZPR było momentem przełomu w prasie sportowej — poważniejsza publicystyka sportowa zdobywa prawo obywatelstwa w kolumnach sportowych, wypierając nadmiernie panoszącą się sensację. Ta narada winna wprowadzić nowe, wyższe formy waszej pracy, winna powiązać Was z korespondentami w terenie, winna zapoczątkować szerszą niż dotychczas akcję bezpośredniego organizowania działalności w. f. i sportu i wychowania sportowców, winna zachęcić do szerokiego mobilizowania aktywu społecznego do pracy w sporcie.

Zniszczenia drugiej wojny światowej dotknęły sport polski niesłychanie ciężko, dlatego tak ważną jest sprawa mobilizacji wszystkich sił do jej podniesienia.

(Z referatu dyr. GUKF poła Motyki na I Zjeździe Prasy Sportowej).

Dlaczego sport szkolny śpi?

Wzorem Poznania, stwórzmy w Łodzi „Ligę Szkolną”

Łódzki sport szkolny stracił jakoś siłę dynamiczną i rozmach, obserwowany w nim do niedawna, a ruchliwie i tętniące życiem szkolne koła sportowe nie wykazują ostatnio większej inicjatywy. Nie przypominamy sobie, kiedy to ostatni raz odbywały się jakieś zawody z udziałem drużyn szkolnych, a jeśli i były urządzane, to w zakresie bardzo skromnym.

Młodzież szkolna Łodzi tak garnąca się do sportu i ćwiczeń cielesnych nie ma po prostu okazji, do włączenia się w warty nurtu życia sportowego i jest w tej chwili jakby wyeksklowana na boczny tor. Zgola inaczej przedstawia się sprawa w innych okręgach, a przede wszystkim w Poznaniu.

Na ten właśnie temat jeden z uczniów nadesłał nam pismo prosząc o poruszenie tej sprawy i udzielenie odpowiedzi. My z kolei, zamieszczając w całości nadesłany list, zwracamy się o odpowiedź do czynników, które powinny być najbardziej zainteresowane tym zagadnieniem.

Jestem sportowcem uprawiającym prawie wszystkie dziedziny sportu. Jako ucznia interesuje mnie specjalnie sport na terenie szkół, który obecnie nie przejawia żadnej żywotności. Teraz z kolei chciałbym wyjaśnić przyczynę napisania tego listu. Otóż czytając „Przegląd Sportowy” (czwartkowy) z dnia 24 b.m. znalazłem artykuł, który mówi o utworzeniu „Ligi szkolnej” w Poznaniu.

Chciałbym się więc dowiedzieć, czy utworzenie podobnej ligi byłoby do zrealizowania na terenie Łodzi, a jeżeli nie, to jakie są ku temu przeszkody?

Jeżeli chodzi o mnie to specjalnie interesuję się tenisem-stołowym i wiem, że prawie wszystkie szkoły posiadają wielu chętnych do tego sportu i na pewno utworzenie „Ligi tenisa-stołowego” spotkało by się z wielkim aplauzem wśród młodzieży szkół łódzkich. Tenis stołowy, który dotychczas jest sportem wyłącznie świetlicowym, wypłynął by na szersze wody.

Doskonale orientuję się, że stworzenie takiej ligi wymagało by przede wszystkim dużego wkładu pracy (ale cóż to wobec garstki zapalonych sportowców) no i wreszcie największa bolączka to sprzęt, ściśle mówiąc piłeczki. Piłeczki bowiem krajowego wyrobu są zbyt ciężkie, słabo się odbijają, a przytem łatwo pękają. Uważam jednak, że z pomocą, chociażby minimalną, przysłyby nam Związki Zawodowe no i tym bardziej Ł.O.Z.T.S., który chyba podobnie jak inne związki okręgowe ma na celu wychowanie młodzieży (np. Ł.O.Z.B.).

Prosiłbym więc Pana Redaktora o jak najszybszą odpowiedź i o ile jest to możliwe o zamieszczenie artykułu, któryby poruszył tę sprawę.

Nazwisko autora tego listu jest znane Redakcji.

Gdy wróci Kulesza, nie będzie miała wiele czasu dla Romana. A przecież żyła tylko godzinami spędzonymi razem z nim!

I Krysi i Romanowi zależało na tym, by ich romans nie został wykryty. Mimo to, Helena już się czegoś domyślała, a Monika odkryła przypadkiem całą prawdę.

Pewnej nocy zbudził ją podejrzany szmer. Usiadła w łóżku i zaczęła nasłuchiwać. Ktoś chodził po werandzie. Narzuciła pośpiesznie szlafrok i otworzyła okno. W mdyim blasku księżycy mignęła postać Krpisi, znikającej w ogródku.

Po co to Krysi wychodziła do ogródka? Może zrobiło jej się niedobrze?

Monika wyszła do ogródka, nie dojrzała jednak nigdzie dziewczyny. Od strony altanki doszły ją jakieś odgłosy. Podeszła bliżej i nagle zatrzymała się. Krysi rozmawiała z kimś w altance. W pierwszej chwili pomyślała, że to może Kulesza i przerażona się. Gdy poznała że to nie głos Kuleszy, odetchnęła.

Lecz z kim wobec tego rozmawiała Krysi w altance w nocy, o tak późnej godzinie? Podeszła bliżej, ostrożnie. To był... to był Roman Jon! I co oni robili tam? To co usłyszała z altanki, wprowadziło ją w takie paniczne pomieszczenie,

Sportowcy Republiki Ukraińskiej zakończyli tegoroczny sezon sportowy dalszymi poważnymi osiągnięciami w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej oraz podniesienia poziomu sportu wychowawczego.

Ilość kół sportowych wzrosła w ciągu tego roku o 6.810 tak, że łączna ilość sto warzyszeń sportowych Ukrainy przekroczyła obecnie cyfrę 33 tys.

Sportowcy Republiki pobili w tym roku 7 rekordów świata, 40 rekordów ZSRR oraz 406 rekordów Ukrainy. Rekordy światowe pobili ciężkoatleci Kucenko, Doński i Piweni.

We wszystkich miastach Republiki trwają obecnie intensywne przygotowania do sezonu zimowego. Narciarze i łyżwiarze rozpoczęli już pierwsze treningi, a sale gimnastyczne i hale sportowe zapelnily się miłośnikami gier sportowych, gimnastyki, szermierki i boksu.

Letni sezon sportowy w Republice Estońskiej został zakończony. Przynieśli on dalsze umasowienie sportu w miastach i wsiach Republiki.

Ogółem odbyło się ponad 200 imprez sportowych w wielu galejach sportu. W dorocznych biegach na przelaj wzięło udział ponad 250 tys. młodzieży, 80 drużyn piłkarskich (dwa razy więcej niż w roku ubiegłym) brało udział w mistrzostwach Republiki. Tytuł mistrzowski zdobyło „Dynamo” (Talin). Estońscy lekkoatleci, pływacy, strzelcy i kolarze ustanowili około 200 nowych rekordów Republiki i 10 nowych rekordów Związku Radzieckiego.

Budownictwo sportowe w miastach i wsiach Republiki wzogaciło się o nowe obiekty. Wybudowano nowe baseny pływackie, boiska piłkarskie i place do gier i sportowych.

Mecz Polska - CSR bokserzy urządzają w Chrzanowie

Na skutek braku hali o dostatecznej pojemności, Krakowski Okr. Związek Bokserski projektuje zorganizowanie międzynarodowego meczu bokserskiego: CZECHOSŁOWACJA — POLSKA w dniu 8 grudnia br. w odległym o 42 km od Krakowa, Chrzanowie. W mieście tym znajduje się wiele fabryk, m. in. fabryka lokomotyw, zatrudniająca kilka tysięcy pracowników.

Hala w Chrzanowie może pomieścić około 8 tys. widzów. W dniu zawodów uruchomione będą z Krakowa do Chrzanowa nadzwyczajne po ciągi popularne i dodatkowe autobusy PKS.

Studenci A. W. F.

otrzymują zwolnienie z klubów

Na podstawie zarządzenia GUKF, Wydział Gier i Dyscypliny PZPN poleca udzielić zwolnień z klubów tym zawodnikom, którzy będąc studentami A. W. F. zwrócili się do klubu z odpowiednią prośbą o udzielenie zwolnienia.

Jednocześnie Klub Sportowy AWF obowiązany jest udzielić natychmiast zwolnienia swym zawodnikom studentom AWF, po ukończeniu przez nich studiów na uczelni.

że uciekła czym prędzej do domu. Nie mogła zapaść tchu. A więc to była schadzka! Krysią flirtowała z tym smarkaczem. Spotykała się z nim potajemnie nocami. To przechodziło wszelkie fantazje!

Gdy oprzytomniała, chciała biec do altanki i zawstydzić ich, Krysię zabrać do domu i nie pozwolić na dalsze schadzki. Ale w tym momencie zrozumiała jedno. Krysią już jej nie usłucha. Zrazi tylko do siebie dziewczynę i uniemożliwi ich dalsze współżycie. Krysią może się obrazić i odejść do ciotki. Odejdzie, tak, to pewne. A przecież trzeba ją ratować, nie pozwolić, by dziewczyna zakochała się w tym smarkaczu. Cóż by powiedział na to Kulesza?

Jeżeli zauważy cośkolwiek, przestanie to nich przechodzić.

Monika siedziała bezradnie na brzegu łóżka, czekając z biciem serca na powrót Krysi. Niestety, nie wróciła. Monika trawił gdzieś na dnie jej macierzyńskiego serca żal do Kuleszy. No tak. Gdyby nie jego powściągliwość, Krysią byłaby już teraz jego narzeczoną. Ta niepewność co do jego uczuć rzuciła ją w ramiona tego chłystka o urzekających oczach. Każda dziewczyna na jej miejscu mogła tak samo postąpić po prostu z rozpaczy.

(D.c.n.)



Upłynęło zaledwie parę dni od ich pierwszej rozmowy, a flirt zaczynał już przybierać coraz poważniejsze rozmia-

ry. Z Krysią działy się dziwne rzeczy. Zawsze, rozsądna, przewidująca, tym razem działała bez najmniejszego zastanowienia. Po prostu wzięła ją. Roman był taki inny od dotychczasowych jej wielbicieli, jego postępowanie z nią tak odmienne, iż jej doświadczenie brało zupełnie w łeb. W dodatku ona była tą stroną atakującą. Roman pozwalał się adorować. Nie krył się z tym wcale, że Krysią mu się podobała. Ale, zepsuty powodzeniem, nie uważał jej awansów za jakiś zaszczyt.

Krysią rychło zorientowała się, że tym wielbicielem rządzić nie będzie. Żyła jak w gorączce, opętana jedną tylko myślą. Żeby jak najczęściej być z Romanem. Całe jej kupieckie wyrachowanie życiowe cichło, gdy patrzyła w

aksamitne oczy. Oczy, które obiecywały tak wiele. Gdy doszło między nimi do pierwszego pocałunku, a stało się to trzeciego dnia od poznania, Krysią zapomniała o całym świecie.

Gdy przyszedł list od Kuleszy, że wraca za cztery dni i odwiedzi ich zaraz po powrocie, Krysię ogarnęła panika. Jej stosunek z Romanem stał się coraz bardziej intymny, pożerała ją namietność. Ale przy tym wszystkim wiedziała jedno. Nie może stracić Kuleszy. Kulesza to było to jaśniejsze jutro — wyrwanie z codziennej nędzy i stanowisko w świecie. Nie była tak naiwna, by myśleć o Romanie, jako o swym ewentualnym mężu. Był biedny, jak ona sama i nie zanosilo się bynajmniej by został kimś w krótkim czasie. Poza tym, to nie był mąż, którym możnaby się poszczycić. Nie miał wykształcenia, jego sposób bycia był raczej wulgarny. A mimo to stał się kimś bardzo ważnym w jej życiu.